Nr. 22. Lwów, dnia 28. listopada 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z *„Miesięcznikiem ogrodniczym“* wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje:
Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

TADEUSZ WYSOCKI.

Około ceny maksymalnej na zboże.

Pod powyższym tytułem chcę skreślić parę zdań o stosunku procentowym podrożenia artykułów produkcyi rolnej do zapotrzebowania artykułów wyłącznie pierwszej potrzeby do prowadzenia gospodarstwa, nie mówię już normalnego — ale choćby kulawego (ze względu na brak nawozów sztucznych). Weźmy pod uwagę rzeczy takie, jak n. p. robocizna, sprzężaj, wozy, roboty kowalskie, maszyny rolnicze, węgiel i smary, to jeżeli porównamy ceny tychże w stosunku podrożenia do cen maksymalnych zboża, to wprost włosy na głowie stają, jakie szalone pozycye czynią one w budżecie rocznym.

Rozbierając pierwszą, a tak ważną dla rolnictwa pracę rąk, znajdziemy, że ceny tejże osiągnęły rekord wysokości sum, jakie dotąd płacono. I tak robotnik, który pracuje kosą od godź. 6. rano do $6^1/_2$ popoł., a w tem odpoczywa 3 godź., żąda i dostaje 20 i 24 kor. dziennie i wikt, jest w stanie najwyżej $^1/_2$ do $^3/_4$ morga zboża lub trawy skosić, i to jeszcze po żniwach żąda odstąpienia zboża po cenach maksymalnych, nie bacząc na to, że sam brał cenę za wysoką; ma się rozumieć, że trzeba mu to dać, bo inaczej na drugi rok nikt by go nie widział na folwarku.

Ta sama historya z robotnikiem młodszym, gdzie płaca 10 kor. i więcej dziennie i wikt jest uważana z ich strony za nizką. Nie dość na tem, ale zdarzają się wypadki wprost klasyczne, gdzie żądano za powyższe wynagrodzenie wyłącznie ziarno, i to po cenie maksymalnej.

Teraz przejdźmy do służby folwarcznej i weźmy fornala, który dostaje 10 q zboża twardego, $2^1/_2$ l mleka przeciętnie, 12 m^3 drzewa (czyli 3 sągi a właściwie ile spali), pensyi 400 kor. i więcej i jednorazowy dodatek 100 do 300 kor. zależnie od pilności i kwalifikacyi w pracy, a oprócz tego $^3/_4$ morga nawożonego pola pod ziemniaki i zagon przy domu pod ziemniaki wczesne, to zobaczymy, że nawet najradykalniejsza reforma rolna, obiecująca mu 3 morgi pola, przy obecnej kulturze ziemi nawet racyonalnie prowadzonego gospodarstwa i z natury dobrej ziemi, nie jest w stanie mu dać tego, co dostaje w ordynaryi, a dwór, nawet w razie nieurodzaju, zawsze musi dotrzymać kontraktu.

Lecz mniejsza o to. Zdążam do właściwej rzeczy, t. j. do bezwarunkowo nizkiej ceny maksymalnej za zboże przy obecnej szalonej cenie robocizny i inwentarza.

Obliczenie, które podaję poniżej, zastrzegam się z góry, jest prowadzone wyłącznie według cen maksymalnych zboża a paskarskich cen robocizny i ceny, która mnie tylko kosztuje, jak n. p. utrzymanie roczne względnie dzienne fornala, dzienne konia i t. p.

Utrzymanie fornala:

Ordynarya:	K	h.
7 q żyta, po cenie maksymalnej 157·50 K	1072	50
2 q pszenicy » » 175·00 »	300	00
1 q jęczmienia » » 157·50 »	157	50
912·5 l mleka ($2^1/_2$ l przeciętnie dziennie), licząc 1 l 1·50 K	1368	75
$^3/_4$ morga uprawionej ziemi pod ziemniaki:		
czynsz 8% od przeciętnej wartości morga, licząc morg 5000 K	300	00
orka $^3/_4$ dnia i włoczka	62	50
nawóz. 30 wozów á 10 q wóz, konserwacya nawozu na oborze — od jednego q 1 K (słomy nie liczę, gdyż nie jest ona wstawiona w dochodzie z morga)	300	00
wyrzędowanie i obsypanie, dwukrotne plewienie	106	00
Pensya zasadnicza 400 K i dodatek drożyźniany 300 K	700	00
3 sągi drzewa (względnie ile spali) kupowany i w swoim zarządzie — za sąg z przywozem cena pośrednia 150 K	450	00
Utrzymanie izby mieszkalnej, słoma na sienniki, podatek od $^3/_4$ morga, asekuracya	166	00
Zagon pod jarzyny wraz z podatkiem	60	00
Razem	5043	25
Utrzymanie dzienne fornala wynosi zatem	14	00

	K h.
Utrzymanie konia:	
6 kg owsa	9 12
15 kg siana á 0·85 K	12 75
5 kg słomy na ściółkę po 50 h	2 50
Obsługa (fornal), tak samo wypada chłop na stole do jednego konia — licząc pół dnia	7 00
Podków amortyzacya: co miesiąc 4 nowe po 5 koron, t. j. 20 K — dzienna, czasem prędzej odleci lub koń przetrąci	0 80
Amortyzacya konia jednego dziennie	1 00
Nadzwyczajne wydatki, lekarstwa, fluid, bandaż, strychulce i t. p.	1 45
Amortyzacya uprzęży	1 38
Razem	36 00
Utrzymanie pary koni wyniesie	72 00

Zwracam uwagę, że ceny zboża są liczone według cen maksymalnych, lubo cena ta nie odpowiada kosztom produkcyi (nie podaję tu właściwej ceny produkcyi, a więc faktycznego utrzymania fornala i konia, by, mimo wszystko, nie zarzucono mi paskarstwa).

Weźmy pod uwagę koszta uprawy 1 morga zasianego twardem zbożem.

2 pary koni do orki á 72 K	144 00
Zawleczenie przedsiewne ciężkiemi bronami	20 00
80 kg twardego zboża do siewu — cena pośrednia (tamtegoroczna) żyta i pszenicy	176 00
Odsiew dokonany siewnikiem rzędowym wraz z 2 ludźmi do obsługi	35 00
Zawleczenie posiewne lekkiemi bronami	15 00
40 wozów nawozu á 10 q = 400 q á 1 K (jeżeli jest kto w tym szczęśliwym wypadku, że go ma za dużo, a nie ma nawozów sztucznych i lepiej mu się to opłaci, niż pod okopowe)	400 00
Wywóz nawozu — 2 pary	144 00
Rozrzucanie tegoż — dwoje ludzi	20 00
Koszenie zboża z odbieraczem — tak ręczne jak i maszynowe	45 00
Postawienie i związanie	5 00
Zagrabienie z spędzaniem na kupki oraz zwózka snopów i zgrabków	45 00
Ułożenie warstwy	10 00
Młocka kieratem — 10 ludzi obsługi á 10 K wraz z młynkowaniem	172 00
Odstawa do miasta — odległość n. p. 10 km z obsługą	90 00
Amortyzacya inwentarza żywego	5 00
» » martwego	15 00
Administracya	10 00
Podatek od morga	5 00
» dochodowy	10 00
Asekuracya gradowa	52 00
» ogniowa wraz z budynkiem	30 00
Inne nadzwyczajne wydatki (minimalnie liczone szkody przez bydło, kradzież, rozsypanie i worki)	10 00
Razem	1458 00

Zbiór i dochód w cenach maksymalnych:

Przeciętny zbiór z morga 7 q po cenie maksymalnej pośredniej między żytem a pszenicą, 1 q á 166·25 K (zaznaczam że zbiory co roku będą spadać).	1163 75
Dochodu ze słomy nie liczę, gdyż zostaje ona spotrzebowaną we własnym zarządzie	— —
Koszta produkcyi	1458 00
Dochód brutto	1163 75
Deficyt ogólny	284 25
czyli na każdem poj. centn. metr.	40 60
Kapitał umieszczony w jednym morgu (5000 K) przez administracyę we własnym zarządzie powinien nieść najmniej 8% = . . .	400 00
a ponieważ — jak powyżej wykazano niesie deficytu	284 25
przeto razem	684 25
to strata na jednym centn. metr. wynosi	97 70
Należy dodać, że 3 centn. metr. trzeba odjąć na konsumcyę własną (bez ordynaryi, które to zapotrzebowanie jest wliczone w utrzymanie dzienne fornala), czyli właściwie dochód niosą tylko 4 cent. metr. z morga, podczas gdy koszta produkcyi zostają niezmienione	1458 00
a dochód brutto	665 00
to » netto	793 00
czyli na jeden cent. metr.	198 00
A więc cena maksymalna, by pokryć koszta całej produkcyi, musi wynosić najmniej za 1 centn. cenę przeciętną dotychczasową	165 25
deficyt — jak wyżej	198 00
Razem	364 25

PRAWDZIC.

Z ubiegłych dni.

Mamy Polskę w trzech postaciach, bo Wielkopolskę, Małopolskę i Królestwo i jest dążność, by zrobić jedną zjednoczoną Polskę. Jest to zadanie wielce chwalebne, do którego powinien dążyć każdy Polak i każda instytucya polska bez względu czy ona ma charakter urzędowy czy też prywatny. Mamy już dziś zjednoczoną armię i dlatego stanęliśmy militarnie w pierwszym rzędzie potęg, tak też powinniśmy dążyć do zjednoczenia administracyjnego i ustawodawczego, bo tylko w ten sposób podniesiemy rolnictwo, rozwiniemy handel i przemysł i uzyskamy dogodny i obfity kredyt zagraniczny.

Pisze się wiele i łzy leje nad utratą Gdańska. Zapewne, jest to strata poważna, bo zamyka nam dostęp do morza jedynem ujściem, t. j. Wisłą, ale Gdańsk, to nie jest ów polski Gdańsk, lecz *Danzig*, a zatem coś takiego, jak wrzód na zdrowem ciele, Anglicy się uparli, chcą nam ten wrzód wyciąć, daj im Boże zdrowie. A kto nam zabroni założyć Nowy Gdańsk, czyż nie mamy dość wybrzeża między Gdańskiem a Puckiem? Gdybyśmy o tem na seryo pomyśleli, zmiękłaby niemiaszkom rura do tego stopnia, że sami prosiliby o zjednoczenie z Polską. Nowy Gdańsk można połączyć z Wisłą kanałem, który miałby jeszcze i tę dobrą stronę, że nie zasypywałby przystani.

Ale skoro mowa o zjednoczeniu, to należy zapytać, dlaczego w wielu wypadkach odbywa się coś wprost przeciwnego. Nie jednoczy się obecnie, ale rozbija, i tak n. p. w Małopolsce posiadamy trzy kategorye szkół rolniczych, a to akademię, średnią i niższe. Wszystkie te kategorye podlegały dotąd Wydziałowi krajowemu, który dbał o nie w każdym kierunku. Wydział krajowy jest w likwidacyi; dlaczego Wydział krajowy, a nie Namiestnictwo jest likwidowane, to dla zwykłego śmiertelnika jest wprost tajemnicą. Wydział kraj., twór w każdym razie nasz, się znosi, a Namiestnictwo, dziwoląg austryacki, się zatrzymuje.

Ale jak też odnośne sfery wyobrażają sobie likwidacyę urzędów, czy może tak, iż pewnego poranku powie się urzędnikom pewnej instytucyi, by poszli grzyby zbierać? Mnie to tak wygląda, a to wobec, faktu zamianowania inspektora niższych szkół rolniczych dla Małopolski, Śląska, Spisza i Orawy. Jak wiemy, Wydział krajowy nie jest dotąd zlikwidowany, a zatem ma w gronie urzędników inspektora szkół rolniczych, człowieka zasłużonego, któremu absolutnie nic zarzucić nie można. Dalej, w szkołach rolniczych jest nadmiar ludzi posiwiałych w pracy i Ministerstwo rolnictwa, mimo, iż dotąd tych szkół nie objęło, wcale ich nie zna i nie wie nawet, gdzie one istnieją (bo na Orawie i Spiszu wcale takich szkół niema) mianuje inspektora

Weżmy obecną cenę maksymalną pośrednią między żytem a pszenicą 166·25 K, dodajmy do niej deficyt przypadający na 1 q 40·60 K, t. j. 206·85 K na 1 morgu, dodajmy do tego 8%, który powinna nieść lokata kapitału w jednym morgu, t. j. 45·43 K za 1 q, to otrzymamy, że cena boża, w celu pokrycia produkcyi i otrzymania dochodu waha się między 252·28 a 364·25 K, czyli należy wybrać pośrednią cenę, która wynosi 309·22 K.

Jest to cena gdzie producent pokrywa koszta uprawy i gospodarstwa domowego w uczciwy sposób, a konsument nie jest narażony na wygórowaną cenę. Ceny tutaj niektórej robocizny są o wiele niżej podane, niżby wypadało.

Teraz zwrócę się do gospodarstw, które używają nawozów sztucznych i zielonych, i powiem, że nadwyżka plonu bezwarunkowo się nie opłaca już to z powodu wygórowanej ceny lichego nawozu sztucznego, już to z ogromnego kosztu uprawy przedplonu, połączonego z niepewnością, czy dana roślina motylkowa zdąży zakwitnąć (ze względu na przyswajanie azotu) przed mrozami.

Co mają robić i jak mają gospodarować rolnicy, zmuszeni prowadzić gospodarstwo rabunkowe?

Odpowiedź prosta: zamknąć warsztat pracy, by ochronić się od zupełnego bankructwa.

Podam przy tej sposobności parę faktów najlepszego stosunku procentowego podrożenia artykułów pierwszej potrzeby w rolnictwie. Para chomont, dość lichych, kosztuje obecnie 1.000 K, ubranie 860 do 1.200K, buty 450 do 1.000 K; dużo by można jeszcze podać, i przekonać się, że podrożenie tych rzeczy nie stoi proporcyonalnie do stosunku cen przedwojennych. Najlepszem lekarstwem na to jest wolny handel wszelkimi produktami rolnymi, ale w ten sposób, by producenci stworzyli w danym powiecie kooperatywę wspólną jedną jedyną i odstawiali wszelką nadwyżkę zboża zarówno twardego jak i miękiego, wykluczając w ten sposób pośredników i handlarzy, a roztaczając ścisłą kontrolę nad sprawiedliwym rozdziałem i zarządem spółki, wybranej zarówno z łona producentów, jak i konsumentów. Cena ta wraz z lokalem, kosztami manipulacyjnymi i administracyjnymi, składowem, wypadłaby na mniej więcej 350 do 400 K tylko za twarde zboże, za miękie procentowo mniejsza do kosztów produkcyi. Zniknęłyby w ten sposób wszelkie „Puzappy“, centrale, ciążące niezmiernie na budżecie państwa, kieszeni konsumenta a czasem i producenta. Dodam jeszcze, że rząd austryacki nakładając cła maksymalne na zboże, stworzył pasek i podkopał równowagę ekonomiczną. My, zmuszeni drożej płacić za robociznę, naczynia, aby to pokryć, muszeni jesteśmy procentowo do powyższych kosztów drożej produkt zbyć, kupiec, mający towar, drożej sprzedać, by wyżyć, a robotnik podnieść cenę pracy rąk i na odwrót — robotnik, dając taniej pracę rąk, usuwa drożyznę ciążącą na wszystkich, a więc i na nim. Widzimy więc, że nie obszarnicy regulują cenę zboża, jeno robotnik — zdolność jego fachowa i pilność w pracy.

Aby jednak to osiągnąć, trzeba bezwarunkowo skończyć z wszelkimi strejkami zarówno przemysłowymi jak rolnymi, a podnieść produkcyę we wszystkich gałęziach, polepszyć kurs waluty, zaprowadzić nareszcie równomierną monetę, a tem samem obniżyć import, podnieść eksport, a jeżeli to jest niemożliwe, to pokryć przynajmniej wewnętrzne zapotrzebowanie własną produkcyą. W ten sposób zdołamy obniżyć ceny pierwszej potrzeby, uniknąć anarchii, utrzymać ład i porządek, a w następstwie normalny rozwój ekonomiczny, polityczny i społeczny.

Ale do tego, nadmieniam jeszcze raz, potrzeba dobrej woli bez sondowania kieszeni producentów, pilności i chęci do pracy robotniczych mas, a nie lenistwa i wprost epidemiczno-zakaźnego wstrętu do pracy.

---

z poza grona nauczycielskiego szkół i za plecyma Wydziału krajowego.

Podobne nominacye tworzą się obecnie wszędzie i tak n. p. szefem sekcyi w pewnem ministerstwie jest człowiek, mający takie pojęcie o swym resorcie, jak pies o muzyce, a to samo zjawisko widzi się po powiatach, gdzie pierwszemu lepszemu ekonomowi lub pisarczykowi, umiejącemu kiepsko pisać, powierza się odpowiedzialne stanowisko, usuwając równocześnie precz ludzi zasłużonych, nawet wbrew bardzo poważnych opinii. Półgębkiem przyznaje się, że to niewłaściwe, złe, ale to się stało tak, bo to, to i t. d. i stąd mnoży się zamieszanie, chaos i urzędy kosztują miliony, a popychają Polskę w otchłań bezrządu i bezładu.

Obserwuję n. p. od pewnego czasu działalność urzędów etapowych i żandarmeryi i na czem się zasadza działalność n. p. pierwszego? Otóż jest tam czterech lub pięciu oficerów i wszyscy kręcą się jeden po za drugiego, coś telegrafują, telefonują, mają kilka panien do pisania na maszynie, kilku jednorocznych, i nie widzi się z tej strony żadnej pomocy w rolnictwie, handlu, przemyśle, ale na każdym kroku utrudnienia i przeszkody nawet tam, gdzie tego absolutnie być nie powinno. Bo jak n.p. określić to, że chwyta się jednego konia dlatego, że pochodzi z Ukrainy, drugiego, że ma wyciśnięte jakieś piętno, trzeciego, że za tanio kupiony i t. d. Temi zarządzeniami sprawia się to, że dziesiątki gospodarzy traci czas, biegając za uwolnieniem koni, i jest narażonych na stagnacyę w gospodarstwie, co pociąga nieobliczalne w następstwach szkody. Co się później z temi końmi dzieje? Otóż część zabiera armia, zamiast zażądać je od koalicyi, część gorszych bywa rozdawana gospodarzom, by je odebrać po odżywieniu lub wyleczeniu, a cały szereg koni służy etapowi i przypuśćmy, że stoi tam darmo tylko 6 koni, to już stanowi 75 morgów ugoru na powiat sądowy, a że takich powiatów mamy we wschodniej części kraju ponad setkę, to uczyni półosma tysiąca morgów szkody, czyli przyjąwszy z morga tylko 5 q zboża, będzie to stanowiło około 400 wagonów zboża w głodnym kraju. A proszę teraz doliczyć żywność owych 600 próżnujących koni i cały szereg ludzi do obsługi, a będziemy mieli bodaj część szkód, jakie polskie ziemie ponoszą ze służby etapowej. Stron dodatnich natomiast w etapach nie dostrzegłem.

Ze wszech stron nadchodzą raporty o kradzieży koni, a to prawie z każdego dworu, jak i od włościan. O schwytaniu złodzieja niema dziś mowy, bo złodziej i konie przepadają jak kamień w wodę wrzucony. A przecież para koni to nie zegarek lub obrączka złota, tylko rzeczy, które trzeba prowadzić za uzdę kilka mil, by się usunąć z niebezpiecznego rejonu. Dawniej tego nie było, bo każde zwierzę prowadzone z gminy do gminy musiało być kryte paszportem, zresztą spotykało się na każdej drodze żandarma, który o pochodzenie bydlęcia pytał. Było wprawdzie tylko 30—40 ludzi pod karabinem na powiat, ale widziało się ich wszędzie, w dzień i w nocy; dziś inaczej, jakże inaczej.! Mamy załogi czterykroć liczniejsze, nie po dwóch, trzech żan-

W sprawie przyszłej kampanii zasiewowej.*)

Zadaniem instytucyi do tego powołanych musi być zaopatrzenie możliwie wszystkich dzielnic państwa w odpowiednim czasie w jak najlepsze i najodpowiedniejsze ziarno siewne, dążąc jednocześnie do możliwego obniżenia ceny tego ziarna i powstrzymania spekulacyi w tej dziedzinie.

Trudności w tym kierunku są jeszcze duże, a były jeszcze większe w ubiegłym okresie. Cała działalność jesienna akcyi nasiennej była pod znakiem dorywczości. Plan, opracowany zbyt późno, nie pozwolił zebrać odpowiedniego zespołu ludzi i stąd to były pewne trudności otrzymania zboża, zakwalifikowanego w odpowiedniej ilości i jakości.

Ceny zboża, ogłoszone w toku żniw, % podwyżki dla zboża siewnego, warunki i klauzule wymagane, ogłoszono jeszcze później, w toku przygotowań danych nasion, wreszcie słabe rozpowszechnienie tych wszystkich wiadomości wśród zainteresowanych, nie pozwalały wykorzystać ich w całej pełni i wywoływały nieskończone pretensye do wykonawców tych zarządzeń, a przedewszystkiem do upoważnionych do kwalifikacyi.

Dużą dozą niezadowolnień i niemałą przyczyną zagmatwania była nieświadomość pod tym względem władz wykonawczych rządowych, organów administracyjnych, aprowizacyjnych, prowincyonalnych, które postępowały w każdym prawie powiecie inaczej, a nieraz trzeba było ich samowolę drogą telegraficzną naprawiać. W tych sprawach Sekcya nasienna, jak również syndykaty rolnicze zmuszone były interweniować wielokrotnie w Ministerstwie.

Nie we wszystkich wypadkach niezrozumienie sprawy zdołano na czas usunąć, ponieważ niektóre wypływały może z pobudek politycznych. Do tych właśnie zaliczamy przedewszystkiem nieodpowiedni podział żyta oryginalnego. Według naszego zdania, żyto, jako roślina wiatropylna, do rozdawania po korcu czy dwa na wieś lub gminę nie nadaje się zupełnie, ponieważ w ten sposób rozdzielone, zginie w życie włościańskiem, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu, zatem pożytku podniesienia produkcyi nie wywoła. Raczej takie zarządzenie może wprost przeciwny wywrzeć skutek: zniechęcenie do odmieniania ziarna tej specyalnie rośliny, której zdaniem naszem, trzeba odrazu dużo tak, żeby mogło zaważyć na szali. W danym zaś roku, wobec bardzo szczupłej ilości nasion oryginalnych żyta, wielkich trudności sprowadzenia go i wysokich cen, wskazane było, aby ilości sprowadzone poszły do tych miejsc, gdzie napewno mogłyby zostać rozmnożone, t. j. do gospodarstw będących pod opieką Sekcyi nasiennej, ponieważ tylko w ten sposób możnaby na przyszłość dać właśnie tę masę, któraby zaważyła na produkcyi włościańskiej. Tego właśnie nie zrobiono, dzielono bowiem mechanicznie i oddano połowę większej własności, a drugą połowę mniejszej własności.

Wszystkie wyżej wyłuszczone przyczyny wywołały to, że akcya jesienna, choć ostatecznie dała dość duże rezultaty, jednak nie zadowolniła w zupełności wymagań pod tym względem; nie wyzyskała tych zasobów, jakie były w państwie; nie zapobiegła sprzedaży pod jej płaszczykiem zboża siewnego po wyższych cenach do innych użytków i wogóle nadużyciom z tem zbożem; nie zadowolniła w pełni zapotrzebowania kresów, szczególniej Małopolski; doprowadziła do zmarnowania połowy bardzo cennego materyału oryginalnego żyta, zaś co do drugiej połowy, to wyzyskanie odpowiednie utrudniła przez udzielenie ilości, które uniemożliwiły wprost izolacyę otrzymanego żyta.

Ażeby uniknąć w przyszłości powyżej wyłuszczonych usterek w akcyi nasiennej wiosennej, należałoby:

1) Celem zabezpieczenia materyału nasiennego w kraju rozpocząć akcyę wiosenną niezwłocznie drogą wyraźnego określenia warunków, jakim mają podlegać nasiona na wiosenny okres.

2) Oznaczyć instytucye kwalifikujące i w przybliżeniu cenę kupna.

3) Sprecyzować warunki sprzedaży, przewóz, zarobek pośrednika, cenę sprzedażną.

4) Wymienić instytucye pośredniczące w kupnie, odpowiednio zabezpieczywszy się od nadużyć.

5) Określić czas sprzedaży do siewu.

6) Unieruchomić pewną ilość nasion drogą czy to

*) Memoryał Sekcyi nasiennej C. T. R. w Warszawie, przedłożony Ministerstwu rolnictwa.

---

darmów, ale po 10—20 ludzi. Ale jacy to żandarmi? — najczęściej chwast miejscowy, ludzie, którym się nie chce pracować, osobniki zbiegłe z wojska, byli pastuchowie i fornale, którzy nie mają pojęcia o służbie i dyscyplinie wojskowej i których spotyka się co najwyżej gromadnie jadących „forszpanem“. Więc jak się dziwić koniokradztwu? A przecież rząd polski łoży kolosalne fundusze na utrzymanie żandarmeryi, które muszą być pokryte z podatków Mówią nawet, że żandarmerya niepotrzebna. Ja twierdzę, że między wielu instytucyami bł. pam. Austryi instytucya żandarmeryi była dobra. Nie była ona taka, jak niemiecka, ale tam inne społeczeństwo, a tu inne. W każdym razie był to postrach dla przestępców i zbrodniarzy, czego właśnie dziś brakuje i stąd dziwić się należy, że jeszcze tak mało kradzieży i rozbojów.

Jedyna średnia szkoła rolnicza w kraju ma być podobno zniesioną, bo wedle zapatrywań Królestwa i ludzi tamtejszych, jest ona niepotrzebna. Ja się owych panów adwersarzy pytam, czy jest ona szkodliwą dla rolnictwa? Jeżeli przynosi szkodę, powinna być zamknięta, a gdy nie, to powinna pozostać dla młodzieży, która albo nie może się dalej kształcić dla braku środków lub zamiłowania, albo też nie aspiruje na naukowe posady, ale gotowa się zadowolić skromniejszym bytem. O ile z niższych szkół młodzież tylko w małym odsetku pozostaje na roli, o tyle zbyt drobny odsetek uczniów średniej szkoły rolniczej w Czernichowie poświęca się innym zawodom.

Zastanówcie się panowie budowniczowie polskiego rolnictwa z ministerstwa, co robicie i pytajcie ludzi, czy nie błądzicie!

Za śp. czasów austryackich mieliśmy we wschodniej części kraju *Anbau* dyrekcye, które przynosiły rolnictwu tylko szkody. Ich następczyniami były później ekspozytury rolnicze, a dziś mamy wojskowe referaty rolnicze. Te ostatnie instytucye są jeszcze młode, ale właśnie dlatego, że młode, powinny się czemś odznaczyć. Otóż posiadają one biura, które trzeba umeblować, czyścić, opalać; siedzi tam troje lub czworo ludzi dobrze płatnych; jest wózek i para koni do wyjazdu, ale prócz papierowej roboty, nie robi się tam absolutnie nic. Miały te referaty dostarczyć koni, jeńców do roboty, węgla, koksu, benzyny i z tego wszystkiego nie dostarczyły nic, bo dostawie wegla przeszkadza strejk; przydział koksu zależny jest od Inspektoratu węglowego; benzynę gdzieś w drodze zgubiono, zarekwirowano lub skradziono. Więc proszę panów, po co nam właściwie wojskowe referaty rolnicze? Czyż nie lepiej oszczędzić w tym względzie wydatków Rzeczypospolitej przez rozwiązanie próżnujących biur i skierowania odnośnych ludzi do jakiejś pożytecznej pracy? Sądzę, że tak.

kupna przez rząd, czy też umożliwienie kupna przez instytucye mające zaufanie rządu.

Aby uniknąć chaosu w postępowaniu zainteresowanych, należy:

1) Specyalnie w tym kierunku uświadomić organy rządowe prowincyonalne.

2) Zrobić to możliwie jak najprędzej.

Dla ułatwienia całej akcyi pośrednictwa:

1) Zabezpieczyć lub ułatwić zaufanym zabezpieczenie większej ilości potrzebnych nasion.

2) Pozwolić upoważnionym zamagazynowywać już w styczniu i wcześniej pewne ilości zboża siewnego.

3) Jak najwcześniej rozpocząć przewóz ziarna siewnego zakupywanego, aby rozłożyło się równomiernie na cały czas możliwy do przewozu i jak najmniej pozostało na czas przewozu ziemniaków do sadzenia.

4) Oddzielić całą akcyę w kraju od akcyi dla wschodu dla okręgów zniszczonych i tamtą traktować masowo ze względu na ceny i porządek wywozu.

Celem podniesienia nasiennictwa i wogóle produkcyi rolnej w kraju należy:

1) Cały materyał krajowy odpowiednio uporządkować. Jedynym sposobem dokonania tego jest — naszem zdaniem — kwalifikacya przez organy do tego upoważnione. Wobec dorywczości akcyi jesiennej i t. p. przyczyn wyżej wyłuszczonych, kwalifikacye te specyalnie co do jarzyn nie przybrały zbyt wielkich rozmiarów, stąd konieczne jest wznowienie ich na trochę mniej może ścisłych, ale dostatecznie pewnych zasadach, t. j. drogą oglądania zbóż w snopie, branie przez upoważnionych do tego przez Sekcyę nasienną i odpowiednie instytucye ludzi prób kłosów, inspekcyonowanie gospodarstwa pod względem istniejących budynków, narzędzi, organizacyi i kwalifikacyi osobistych prowadzącego gospodarstwo.

Ten sposób oddzielania dobrych, nadających się do siewu nasion, od mniej przydatnych, choć przyznajemy, że jest mniej dokładny, uważamy jednak w obecnych warunkach za jedynie słuszny.

Podkreślenie, że jest on w obecnych warunkach bardzo ważny, jeżeli nie chcemy, aby za dobrą cenę sprzedawali obrotniejsi rolnicy nasiona mniej wartościowe, aby dopiero po wysłaniu przekonywano się, że majątek nie miał danych do wysyłki nasion, wreszcie, aby uniknąć tych nieuchwytnych często szkód, wypływających z nabycia nasion nawet dobrze wyglądających, bo dobrze odczyszczonych, a jednak pochodzących z mieszaniny różnych odmian lub z łanów, które dawały rośliny źle wyrośnięte, o wadliwych wiechach, dużym procencie pośladu i t. p.

2) W odpowiedni sposób podzielić materyał krajowy, aby nie dawać najlepszego tam, gdzie chodzi jedynie o obsiew pól, a niema danych ani co do uprawy, ani co do budynków, ani kwalifikacyi osobistych prowadzących, że się nie zmarnuje.

3) Postarać się o nawozy pomocnicze w jak największej ilości i rozdzielić je tak, aby przedewszystkiem dostali je ci, którzy produkują materyał siewny, resztę zaś innym oddać, eliminując z tej dziedziny zupełnie czynnik polityczny.

4) Postarać się o pewne ilości nasion zarodowych oryginalnych z zagranicy, odmian świadomie wybranych, umiejętnie rozdzielonych, również bez czynnika politycznego. Odmiany należy sprowadzić już u nas znane i wybróbowane, które napewno przyniosą pożytek krajowemu rolnictwu.

5) Zobowiązać pośredniczących przy sprzedaży nasion zarodowych, t. j. oryginalnych do zasięgania opinii Sekcyi nasiennej, ewentualnie innych organów odpowiednich w innych b. zaborach przy rozdziale nasion cenniejszych, bardziej wartościowych, to znaczy, żeby pośrednicy, sprowadzający w tym okresie materyał siewny oryginalny, byli zobowiązani zasięgać opinii Sekcyi nasiennej i równorzędnych jej organów w innych dzielnicach przy sprzedaży tego materyału poszczególnym gospodarstwom.

Osobną kwestyę, niezmiernie ważną dla uzyskania w odpowiednim czasie materyału siewnego, stanowi sprawa dostawy węgla. Już doświadczenie jesienne ubiegłego okresu wskazuje, ile z tego powodu materyału nasiennego albo pozostało w gospodarstwach niewymłóconego, lub też zbyt późno mogło być dostarczone. Byłoby niezmiernie ważne, aby te wszystkie gospodarstwa, które będą miały odpowiedni materyał, otrzymać mogły na czas węgiel w dostatecznej ilości. Poczynienie kroków, aby węgiel zabezpieczyć i dostarczyć na czas, ogromnie ułatwiłoby uzyskanie materyału siewnego w możliwie jak największej ilości. Węgiel musiałby być dostarczony możliwie szybko, drogą dotychczas wypróbowaną przez kooperacyę rolną i syndykaty miejscowe, z zaznaczeniem pierwszeństwa dla gospodarstw, które już zobowiązały się dostarczyć nasion.

Wiadomości bieżące.

† **Marya z Rozwadowskich Janowa Rozwadowska**, b. wiceprezesowa Ziemianek Polskich we Lwowie, urodzona d. 28. stycznia 1874 roku w Kurowcach (pow. tarnopolski), usnęła w Panu po przyjęciu św. Sakramentów 10. listopada b. r. w Paryżu.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele Notre-Dame-de-Grace de Passy (8, rue de l'Annonciation) dnia 13. listopada b. r. o godzinie 9-ej rano, poczem nastąpiło przewiezienie zwłok na cmentarz des Batignolles.

Zmarła, żona wiceprezesa Towarzystwa Gospodarskiego, znana były w szerokich kołach naszego społeczeństwa rolniczego ze Swej chwalebnej działalności społecznej, zwłaszcza na polu popierania gospodarstwa kobiecego wiejskiego.

Cześć Jej pamięci!

Młócić i odstawiać zboże. Taki nakaz w celu ratowania zagrożonych głodem dzielnic Polski wydają obecnie organy prasy wielkopolskiej pod adresem miejscowych ziemian. W wydrukowanym pod wyżej podanym tytułem apelu prasa poznańska pisze: Znaczne części Polski cierpią głód. Wojska nasze, walczące na froncie wschodnim, narażone są na niedostatek. Brak żywności może przerodzić się w klęskę dla kraju, jeżeli nie pospieszy z pomocą ta dzielnica, gdzie sprzęty były normalne, t. j. Poznańskie. Wiemy wprawdzie, że fatalne to przesilenie powstało w znacznej mierze nie wskutek nieurodzaju, lecz wskutek zbrodniczych strejków rolnych w Królestwie.

Socyalistom i różnym wywrotowcom kraj zawdzięcza nędzę w jaką popadł. Tych zdrajców narodu polskiego przedewszystkiem do odpowiedzialności pociągnąć trzeba. Ale w tej chwili wszystko ustąpić musi na drugi plan. Pomoc jest konieczna, pomoc szybka wydatna. Gospodarze rolnicy nie traćcie ani chwili! Przyspieszajcie omłot i odstawę zboża, a spełnicie czyn patryjotyczny za który cała Polska wdzięczną wam będzie.

Wyższe kursa ziemiańskie. Otwarcie wyższych kursów ziemiańskich z dwuletnim rozkładem nauki odbędzie się dnia 1. grudnia b. r. O godzinie 9 rano nabożeństwo w Katedrze, o godzinie $9^3/_4$ zgromadzą się słuchaczki, słuchacze i zaproszeni goście w sali Tow. Gosp. przy ul. Kopernika 20. na uroczyste zebranie, które zakończy wykład inauguracyjny. Wygłosi go p. Jerzy Turnau, dyrektor kursów. W skład Dyrekcyi wchodzą także prof. Dr. Zygmunt Markowski i Włodzimierz hr. Dzieduszycki. Prezesem Zarządu wybrano W. ks. Czartoryskiego, zastępcą Dra A. Skrzyńskiego; sekretaryat i godność skarbnika objął Dr. H. Pawlikowski.

W sprawie przewozu maszyn rolnych. Naczelny Wydział centr. org. roln. w Warszawie wystąpił do Centrali dewizowej i komisyi sejmowych: rolnej i taryf celnych, z projektem ułożenia kategoryi maszyn i narzędzi rolniczych, które otrzymywałyby z Centrali dewizowej pierwszeństwo na przewóz z zagranicy. Zaprojektowano po porozumieniu się z warszawskim Syndykatem rolniczym następujące kategorye:

I. kategorya. Maszyny i narzędzia rolnicze dla rolnictwa niezbędne, w kraju niewyrabiane lub produkowane w nieznacznej

ilości, dla sprowadzania których otrzymanie dewiz jest w pierwszym rzędzie konieczne.

Lokomobile parowe na kołach dla celów rolniczych o powierzchni ogrzewalnej do 22 metrów kwadratowych, lub do $6^1/_2$ tonny netto wagi, sprowadzane razem z młocarniami.

Maneże, pługi dwu i wieloskibowe, wialnie, sieczkarnie, parniki do ziemniaków i siewniki rzutowe do zboża i traw.

Pługi parowe, młocarnie parowe, bukowniki przewoźne do koniczyn i traw, maszyny żniwne i kosiarki, żniwiarki, wiązałki, aparaty do kosiarek, siewniki konne rzędowe radełkowe do zboża i nasion, grabie konne kombinowane z przetrząsaczem, aparaty do ostrzenia noży do maszyn żniwnych i grabie konne zwykłe.

Pługi motorowe, siewniczki i wypielacze ręczne do warzyw, tryery o bębnach z blachy frezowanej do czyszczenia nasion, noże do sieczkarń, wirówki do mleka, maślnice, wygniatarki, maszyny mleczarskie, kultywatory i brony sprężynowe oraz zęby sprężynowe do piewszych i drugich.

Części maszyn rolniczych sprowadzane razem z maszynami lub oddzielnie.

Szpagat z włókien »Manilla« lub »Sisal« do wiązarek.

II. kategorya. Maszyny rolnicze, dla których dewizy powinny być przedzielone dopiero po uwzględnieniu kategoryi I.

Siewniki do nawozów sztucznych łańcuchowe i niełańcuchowe, elewatory-stertniki do snopów, słomy i siana, pługi jednoskibowe i obsypniki do zaprzęgu konnego, śrutowniki o tarczach metalowych zwykłe i kombinowane z gniotownikami, wyorywacze do buraków jedno i wielorzędowe, młynki i żmijki do czyszczenia zboża i nasion, siekacze do okopowych, gniotowniki do zboża, młynki do nawozów sztucznych, ziemniaczarki i maszyny do przerabiania i wydobywania torfu.

Młocarnie wszelkie, oprócz oddzielnie wymienionych, wypielacze konne do niszczenia chwastów, siewniki rzędowe talerzowe, siewniki kombinowane do równoczesnego wysiewu zboża i nawozów sztucznych, sadzarki do ziemniaków, maszyny do czyszczenia nasion buraczanych i koniczyn na sitach lub płótnie, suszarnie do zboża i owoców i młynki do kości.

Konwie do mleka, opryskiwacze do dezynfekcyi drzew i budynków i asteryzatory.

Modele, oryginały oraz nowowynalezione i udoskonalone narzędzia rolnicze, sprowadzane w pojedyńczych egzemplarzach dla instytucyi naukowych, muzeów i dla urzędu patentowego.

III. kategorya. Maszyny rolnicze, których przywóz w chwili obecnej nie jest koniecznie potrzebny.

Walce pierścieniowe Cambella oraz walce gładkie.

Sortowniki do ziemniaków, dołowniki i obsypniki talerzowe do ziemniaków, znaczniki Jordana, prasy do słomy i siana, szufle konne do kopania rowów, płóczki do okopowych i karczowniki maneżowe.

Wszelkie inne oddzielnie niewymienione maszyny rolnicze, oraz inkubatory i aparaty do hodowli ptactwa.

Upoważnienie. W myśl punktu e) art. 2. rozporządzenia tzmczasowego Rady ministrów z dnia 1. września b. r. Główny Urząd Ziemski upoważnił Towarzystwo agrarno-osadnicze we Lwowie, Związek Ziemnian we Lwowie i Galic. Bank ziemski kredytowy we Lwowie do prowadzenia na terenie b. zaboru austr. parcelacyi większych posiadłości ziemskich na warunkach, wskazanych w rozporządzeniu prezesa Głównego Urzędu ziemskiego z dnia 22. października b. r. (*Monitor Polski* Nr 231).

Wobec tego, przenoszenia prawa własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi dokonywanemu przez wyżej wymienione instytucye, nie wymagają osobnego zezwolenia, przewidzianego w art. 1. rozporządzenia tymczasowego Rady ministrów z dnia 1. września b. r

Zjazd Polskiego Związku zawodowego rolników i leśników z wyższem wykształceniem odbył się w dniu 1. i 2. listopada przy licznym udziale przedewszystkiem młodych rolników ze wszystkich dzielnic Polski, a bardzo małym udziale ziemiaństwa, pod przewodnictwem prof. Stefana Surzyckiego. Prezydyum Zjazdu stanowili prof. Zdzisław Ludkiewicz, Dr. J. Lutosławski, Dr. Święcicki, Dr. M. Rożański.

Pierwszego dnia Zjazdu przedpołudniem tymczasowy Zarząd Związku zdał sprawę z dotychczasowych czynności swoich i zawiadomił zebranych o zorganizowaniu biura pośrednictwa pracy, którego zadaniem będzie zbierać informacye i koncentrować popyt i podaż pracy rolników i leśników z wyższem wykształceniem; Wydziału parcelacyjnego, zadaniem którego będzie omawianie kierunku i polityki parcelacyjnej w porozumieniu z zainteresowanemi instytucyami; wreszcie Wydziału ekonomiczno-statystycznego zbierającego i opracowującego materyały do poznania naszych stosunków gospodarczych rolniczych. W dyskusyi nad zamierzeniami tymcz. Zarządu projekty zaaprobowano, dając cały szereg cennych wskazówek i uwag. Pozatem uchwalono kilka zmian w zatwierdzonym statucie, które Zarząd przedstawi do zatwierdzenia.

Zebranie popołudniowe 1. listopada i dwa zebrania 2. listopada poświęcone były referatom i dyskusyi nad nimi. Pierwszy wygłosił treściwy referat prof. Z. Ludkiewicz na temat: »Rola parcelacyi prywatnej w programie agrarnym« — podkreślając to wybitne znaczenie inicyatywy prywatnej, jakie mieć ono będzie przy wykonywaniu racyonalnego podziału ziemi. Drugi przemawiał prof. Fr. Bujak, zaznaczając w swym referacie: »Istota sprawy rolnej«, historyczne fazy rozwoju sprawy rolnej w różnych krajach i wypływające stąd wnioski dla dzisiejszego stanu rzeczy.

Nad obu tymi referatami dyskusya przeciągnęła się do późnego wieczora. Poszczególni mowcy zaznaczyli swoje stanowiska.

Drugiego dnia Zjazdu wygłosił referat, poparty dużą ilością danych zagranicznych i naszych, prof. Witołd Staniszkis, mówiąc o »Wytwórczości roślinnej wielkiej i małej własności«.

W wyniku dwudniowej dyskusyi wobec skrystalizowania się jednolitej opinii zebranych, prawie jednogłośnie uchwalono wniosek łączny:

»Zjazd rolników i leśników z wyższem wykształceniem, uznając potrzebę i doniosłość naprawy ustroju rolnego, uważa, że zagadnienie tej reformy przez Sejm nie zostało rozwiązane w myśl najistotniejszych interesów państwa, wobec czego Zjazd staje na stanowisku, iż rewizya zasad reformy rolnej przez Sejm, szczególniej w kierunku jej racyonalnego urzeczywistnienia, jest koniecznością państwową. W celu ustalenia opinii Polskiego Związku zawodowego rolników i leśników z wyższem wykształceniem w tym względzie, Zjazd powierza Zarządowi opracowanie na podstawie dyskusyi z pierwszego i drugiego listopada wniosków o pożądanym kierunku naprawy naszego ustroju rolnego i utworzenie komisyi z najkompetentniejszych przedstawicieli wszystkich dzielnic w celu zaopiniowania tych wniosków.

Wnioski będą przedstawione na następnem zebraniu Związku do przyjęcia.

Jako materyały w sprawie rolnej przyjęto wnioski: Kol. Wojciechowskiego, o kierunku zmian pożądanych, Stefana Jacobsona — o zabezpieczeniu gospodarstw nasiennych, kol. Pieniążka — o konieczności podniesienia oświaty ogólnej i wykształcenia zawodowego jako etapów podniesienia rolnictwa.

W końcu zebrania wysłuchano referatu redaktora J. Lutosławskiego »O aktualnym typie szkoły średniej rolniczej« i w myśl wywodów w nim wypowiedzianych i po dyskusyi przyjęto następujący wniosek referenta:

»Wobec ustalenia się już dawniej naszej opinii zawodowej co do potrzeby i wartości szkół rolniczych średnich, Zjazd uważa motywy powołania obecnie do życia w Wielkopolsce szkoły w Bydgoszczy z oddziałem rolniczym, jako zakładu o typie szkoły średniej, za niewystarczające i wypowiada przekonanie, że zakład ten odpowiadać może chwilowej tylko potrzebie«.

Pozatem przyjęto wniosek kol. Pieniążka

»Zjazd domaga się, aby rząd natychmiast przyjął na etat urzędników państwowych referentów rolniczych w Małopolsce«.

W końcu wypowiedziano życzenie, żeby Zjazd odbył się w możliwie niedługim czasie.

Podając powyższe do wiadomości Czytelników *Rolnika*, nadmieniamy, że zastępstwo Polskiego Związku zawodowego rolników i leśników z wyższem wykształceniem na wschodnią Małopolską spoczywa w rękach kol. Bronisława Janowskiego i Henryka Pawlikowskiego we Lwowie (ul. Kopernika 20), do których należy zwracać się we wszelkich sprawach, dotyczących Związku.

Posiedzenie członków R. N. O. Z. Dnia 4. grudnia b. r. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej organizacyi ziemiańskich w sali posiedzeń Komitetu C. T. R. w Warszawie, ul. Kopernika l. 30, o godzinie 11. przedpołudniem.

W sprawie handlu polsko rosyjskiego produktami rolnymi. Na posiedzeniu dnia 11. bm w Warszawie, po wysłuchaniu sprawozdania H. Wąsowicza z posiedzenia w Tow. Wscho-

dniem w dniu 7. b. m. i przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi, zebrani przyszli do nastepujących wniosków:

1) Uznać za pożądane i konieczne utworzenie przy Naczelnym Wydziale komisyi rolniczej polityki handlowej.

2) Ogólne zebranie komisyi składać się będzie z Zarządu Naczelnego Wydziału, Prezydyum Wydziału ekonomiczno-społecznego C. T. R., delegatów instytucyi i organizacyi i osób zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie. Ponadto postanowiono zaprosić Tow. ogrodnicze, Zw. młynarzy, Zawodowy Zw. polskich producentów nasion.

3) Prace komisyi podzielono na 5 sekcyi: a) produkcyi roślinnej, b) produkcyi zwierzęcej, c) przemysłu rolnego, d) leśną, e) środków pomocniczych w rolnictwie (maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne).

Zadaniem sekcyi będzie gromadzenie i opracowywanie materyałów, wchodzących w zakres kompetencyi danej sekcyi. Wnioski i referaty poszczególnych sekcyi przekazywane będą do dalszego opracowania Komisyi Głównej (ekonomicznej). Sprawy zasadnicze. dotyczące rolniczej polityki handlowej, rozstrzygiwane będą na ogólnych zebraniach Komisyi rolniczej polityki handlowej.

4) Zorganizowanie sekcyi produkcyi roślinnej powierzono prezesowi Wydziału rolnego W. Meylertowi, wiceprezesowi Sekcyi nasiennej Dr. Kosteckiemu i wicedyrektorowi Tow. handlu ziemiopłodami J. Machnickiemu; Sekcyi produkcyi zwierzęcej — zarządom Sekcyi chowu koni i komisyi hodowlanej; Sekcyi przemysłu rolnego: odnośnie przerobu ziemniaków Spółce gorzelników St. Kowerskiemu i Spółce producentów krochmalu; w dziale przerobu buraków Związkowi cukrowników; w dziale mącznym Związkowi młynarzy przy Tow. przemysłowców; Sekcyi leśnej Wydziałowi leśnemu i zrzeszeniu właścicieli lasów; Sekcyi środków pomocniczych w rolnictwie warsz. kooperacyi rolnej w porozumieniu z Dr. Ig. Kosińskim z odpowiedniemi organizacyami rolniczemi; nadto o organizowaniu komisyi postanowiono zawiadomić i Związek producentów ryb. Do Komisyi Głównej (ekonomicznej) powołano sekretaryat jeneralny Naczelnego Wydziału centr. org. rolniczych i Dr. Rosińskiego, J. Gościckiego, Dr. Biegeleisena, Adama Rosego, Z. Ludkiewicza, Wierzchlejskiego.

5) Gromadzić materyały i opracowywać referaty w ten sposób, ażeby przedewszystkiem dać pełny obraz rozwoju gospodarczego pod względem rolniczym państwa polskiego, mieć możność, wykazania, jaki wpływ na rozwój gospodarczy państwa pod względem rolniczym posiadać będzie takie lub inne ukształtowanie się granic naszego państwa ze specyalnem uwzględnieniem granic wschodnich. W tym celu należy przedewszystkiem ustalić przybliżony bilans naszej produkcyi rolniczej i wyjaśnić, o ile ona wystarczy na pokrycie konsumcyi wewnętrznej, jakie i w jakich dziedzinach są przewidywania importowe i eksportowe.

6) Przy opracowywaniu materyałów należy mieć na uwadze stosunki państwa polskiego nietylko ze wschodem, lecz i z zachodem.

7) Całkowity materyał, gromadzony przez Komisyę rolnej polityki handlowej, jest własnością Naczelnego Wydziału centralnych organizacyi rolniczych, który decyduje o użytkowaniu tegoż czy to przez podanie drukiem do publicznej wiadomości, czy też przekazując do zużytkowania organom rządowym lub prywatnym organizacyom społecznym. Sprawa Komisyi rolnej polityki handlowej poddaną zostanie pod dyskusyę i zatwierdzenie Ogólnego zebrania Rady Naczelnego Wydziału centralnych organizacyi rolniczych dnia 2. grudnia b. roku.

Zjazd rybacki z ziem całej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Komisya organizacyjna Zjazdu rybackiego z ziem całej Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje, że termin Zjazdu, który się miał odbyć 7. i 8. grudnia b. r., przełożono na 17. i 18. stycznia 1920. Powodem tego jest reorganizacya i powiększenie komisyi organizacyjnej celem odpowiedniego przygotowania Zjazdu, którego ramy znacznie się powiększyły wskutek znacznego zainteresowania się ogółu rybaków polskich.

Postanowienie w sprawie melasy. W dniu 12. b. m. na naradzie w Ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem Stanisława Leśniowskiego w sprawie melasy, którą ma otrzymać Ministerstwo rolnictwa dla rozdzielenia na potrzeby rolnictwa, jedynie i wyłącznie dla żywienia inwentarza, a w szczególności bydła rogatego, zapadła uchwała, aby, wobec tak wielkiego braku siana, pasz treściwych, a w szczególności okopowych, Ministerstwo rolnictwa postarało się o jak największą ilość melasy na wyżej wskazane cele.

W roku ubiegłym rozdzielaniem melasy zajmowało się Ministerstwo przemysłu i handlu, wobec tego jednak, iż znaczna część melasy dostała się w ręce niepowołane i ostatecznie została przerobiona na okowitę, rozdzieleniem melasy w roku bieżącym ma się zająć Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych. Ogółem ilość melasy w kampanii bieżącej spodziewaną jest na około 12.000 tonn, t. j. około 1200 wagonów, z czego dla rolnictwa, prawdopodobnie, będzie można otrzymać 200 do 500 wagonów.

Proponowane jest, aby rolnicy dla zabezpieczenia, iż cała ilość otrzymanej przez nich melasy pójdzie jedynie na cele żywienia, wystawili: 1) dowody jaką ilość bydła mają u siebie; 2) zapewnienie piśmienne, iż cała ilość na miejscu spasioną będzie, w razie zaś udowodnienia im, że melasa poszła na inne cele, byli pociągnięci do odpowiedzialności pieniężnej i karnej.

Świadectwa dla Ministerstwa rolnictwa, o których mowa, będą wydawane przez Komisyę hodowlaną C. T. R., Syndykaty rolnicze: warszawski i inne, Związek Ziemian w Warszawie i jego Oddziały, Towarzystwa okręgowe, Centr. Związek Kółek rolniczych oraz Związki okręgowe Kółek rolniczych. Dla uproszczenia proponowanem jest, aby rolnicy w okolicach cukrownianych, jako plantatorzy buraków, mogli otrzymać przypadające na nich ilości melasy wprost z cukrowni, dając tam na miejscu piśmienne zobowiązania podług szematów ogólnie opracowanych dla wszystkich odbiorców. Wobec nadzwyczajnej ważności, użycie melasy w roku bieżącym na zastąpienie w szczególności okopowych, a wogóle pasz soczystych, byłoby pożądane, aby Prezydyum C. T. R. poczyniło również odpowiednie kroki dla otrzymania jak największej ilości melasy na cel powyższy.

Tow. akc. dla produkcyi maszyn i narzędzi rolniczych. Grono kapitalistów z Kongresówki, Poznańskiego i Małopolski zawiązuje wielkie towarzystwo akcyjne, celem masowej produkcyi maszyn i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju. Towarzystwo stawia sobie za zadanie całkowite zaspokojenie potrzeb rolniczych Polski i uchronienie kraju przed zalewem wyrobami przemysłu obcego. Organizatorzy liczą również na eksport do Rosyi, w której przecież kiedyś skończą się rządy bolszewickie, do Rumunii i Turcyi.

Celem podołania wielkiemu zadaniu mają być założone nowe fabryki i rozszerzone już istniejące, jak fabryka Cegielskiego, fabryka »Odlew«, fabryka trzebińska i inne. W całej akcyi, która ma wszelkie widoki powodzenia, mają być zainteresowane bezpośrednio sfery rolnicze, w tem i ludność włościańska.

Organizacya pomocy rolnej.

Jeszcze w sprawie zakupna koni pochodzenia ukraińskiego. W porozumieniu z Inspektoratem okręgowym pomocy rolnej we Lwowie, »Import inwentarza żywego dla celów rolniczych«, Spółka z ograniczoną poręką, Lwów, ulica Szopena 5, zawiadamia za naszem pośrednictwem zainteresowanych, że czyniąc zadość zastrzeżeniu Dowództwa frontu galicyjskiego i Kwatermistrzowstwa, przestrzega ściśle tego, iż nabywają u niej konie tylko rolnicy i to dla własnej swojej potrzeby, nie wolno zaś jej uprawiać handlu końmi w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. j. dostarczać ich tym, którzyby je dalej pozbywali.

Drugą cechą wspomnianej instytucyi jest to, iż przyjęła ona obowiązek przestrzegania ścisłej granicy w cenie sprzedaży, n. p. za parę silnych koni 15-tej miary, młodych, bez zasadniczych błędów 16.000 K, a równocześnie dała prawo wyboru rolnikom.

Warunki te i inne mniejszej wagi ulegają obecnie pewnej zmianie, mianowicie:

Warunek zastrzeżony przez władze wojskowe co do wykluczenia handlarzy od kupna pozostaje dalej w mocy, ulegnie tylko zmianie sprecyzowanie samego kupna koni przez rolników, a mianowicie przyjmować będzie wspomniana Spółka zamówienia na partye koni w ładunkach wagonowych, t. j. najmniej 8 koni, z tem, iż każdy rolnik przy zamówieniu musi złożyć zadatek 100 K (słownie sto koron) od konia, które traci bezpowrotnie

na rzecz Towarzystwa, jeżeli albo nie pojedzie w oznaczonym przez Towarzystwo czasie po odbiór koni, albo też nie odbierze zamówionej ilości koni.

Cena koni od lat 4—8-miu (młodych), silnych, bez zasadniczych błędów (ślepota, dychawica, narowistość), miary od 14—15, wynosi *loco* stajnia dla rolników Małopolski za parę 16.800 K, dla rolników z Wielkopolski i innych krajów naszej Rzeczypospolitej 17.200 K.

Na razie stajnia Towarzystwa znajduje się w Czortkowie. W Podwołoczyskach stajni otworzyć nie można ze względów trudności w komunikacyi kolejowej.

Inne warunki, wymienione poprzednio, pozostają w mocy z tą tylko drobną zmianą, iż gotówkę na zakupno koni składać należy o ile możności najwcześniej na rachunek bieżący Spółki w Banku hipotecznym we Lwowie, a to z tego powodu, że dziś tak samo urzędowanie w Banku, jak i zawiadomienie o złożonej gotówce pocztą ulega pewnej zwłoce, należy zatem na tydzień przed terminem wyjazdu gotówkę tę składać, by Bank na czas mógł dać dowód złożenia gotówki.

Przejściowo do dnia 20. listopada b. r. wysyłka koni była wstrzymaną z powodu wielkiej trudności otrzymania wozów do załadowania koni, które państwo ściągnęło w celach aprowizacyjnych. Ponieważ powyższe warunki dostawy koni Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie przyjął do zatwierdzającej wiadomości i przyrzekł wszelkie możliwe ułatwienia i poparcie, przeto od dnia 20. listopada b. r. wysyłka koni będzie dalej prowadzoną i zamówienia dalsze przyjmowane.

W końcu nadmienia wspomniana Spółka, że ci rolnicy, dla których przyjazd do Lwowa celem złożenia gotówki i podjęcia legitymacyi na transport koni lub bydła jest utrudniony, mogą przekazać wymaganą warunkami powyższymi gotówkę do Banku hipotecznego na rachunek Spółki, a listownie zażądać wystawienia legitymacyi, z podaniem imienia i nazwiska odbiorcy koni i parobków, wraz z podaniem nazwy swego folwarku.

Rozporządzenia władz.

Ustawa z dnia 28. października 1919 r. w sprawie zmiany ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11. kwietnia 1919 r.

Art. I. Artykuł 6. ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych ma opiewać następująco: Zażądanie świadczeń wojennych następuje w drodze nakazów rekwizycyjnych, wydanych przez właściwe urzędy administracyjne na podstawie zapotrzebowań, wystawionych przez władze wojskowe w myśl art 7. Gdzie władze rządowe administracyjne jeszcze nie są zorganizowane, zażądanie świadczeń nastąpić może na zasadzie nakazów rekwizycyjnych władz wojskowych za pośrednictwem urzędu gminnego. W razie nagłej a gwałtownej potrzeby przysługuje władzom wojskowym, każdorazowo do tego upoważnionym przez Ministra spraw wojskowych, prawo bezpośredniego wydawania nakazów rekwizycyjnych sklepom, składom, fabrykom oraz osobom lub instytucyom, gromadzącym przedmioty podlegające rekwizycyi w celach handlowych. W tym wypadku władze wojskowe urzeczywistniają owe nakazy we własnym zakresie działania w myśl ustaw obowiązujących i zawiadamiają o tem władze administracyjne.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 28. października 1919 r.

Marszałek: *Trąpczyński, m. p.* Prez. min.: *I. J. Paderewski, m. p.*

Minister spraw wojskowych: *J. Leśniewvki, m. p.*

Minister spraw wewnętrznych: *S. Wojciechowski, m. p.*

Rozporządzenie. Na mocy ustawy z dnia 29. października 1919 roku w sprawie uzupełnienia ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11. kwietnia 1919 r., oraz celem uregulowania obrotu sianem i zaopatrzenia armii w siano, podaję do ogólnej wiadomości w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych i Ministrem koleji państwowych, co następuje:

1) Przewóz siana kolejami żelaznemi i kolejkami wązkotorowemi dokonywać się może wyłącznie za listami frachtowymi, wydanymi lub poświadczonymi przez Główny Urząd zaopatrywania armii lub jego delegatów.

2) Główny Urząd zaopatrywania armii otrzymuje prawo sekwestru i rekwizycyi siana po cenie nie wyżej nad Mk 30 (trzydzieści) za cent. metryczny siana prasowanego *franco* wagon stacya załadowania.

3) Główny Urząd zaopatrywania armii otrzymuje prawo sekwestru i rekwizycyi u przedsiębiorstw i osób prywatnych pras do siana i potrzebnych do nich lokomobil.

Minister spraw wojskowych: *J. Leśniewski, gen. por. m. p.*

Kierownik Ministerstwa koleji żelaznych: *J. Eberhardt, m. p.*

Minister spraw wewnętrznych: *S. Wojciechowski, m. p.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Konserwy z ryb. Na wystosowane zapytanie, jak marynować i konserwować nasze rzeczne ryby wobec teraźniejszej łówki, odpowiadam następująco.

Wędzenie ryb. Świeżą rybę — może być szczupak, karp, okoń, sum, węgorz i łosoś — skrobie się, oczyszcza wewnątrz (nie płucze wodą), skrzele wycina, rybę przecina wzdłuż grzbietu i soli ją. Układa się ją w kamiennym garnku lub misce, posypuje pieprzem prostym lub angielskim i dodaje 1—2 liści bobkowych. Gdy tak ryba 3 dni poleży (co dnia się ją obraca), wyjmuje się ją, obciera ściereczką i wiesza się na 1 2 dni w przewiewnem miejscu, aby obeschła, poczem każdą rybę obwiązuje papierem tak, aby dym mógł pod papier podchodzić i wędzi 8—12 dni w zimnym dymie. Gdy skóra z łatwością da się ściągnąć, wtedy ryba już uwędzona. Wędząc małe rybki, rozpina się je wewnątrz, włożywszy patyczek. Im ryba tłuściejsza, tem lepsza do wędzenia. Wędzone ryby przechowuje się w suchem, chłodnem, przewiewnem miejscu, każdą sztukę z osobna zawija się w pergaminowy papier i wiesza na haku zdala od ściany.

Sum wędzony. Suma czyści się w następujący sposób: Wpierw nadcina się rybę pod gardłem ostrym nożem, wyjmuje żółć i wątrobę, zawiązuje silnie sznurkiem, wiesza na haku, skórę nadcina wokoło głowy i, podobnie jak przy zającu, ściąga ją. Świeżego suma oczyszcza się, wyciera czystą ściereczką, następnie soli jak każdą rybę, zmieszawszy sól z saletrą (1 dkg saletry na 1 l soli). Po 3 4 dniach głowę się odcina, kość grzbietową wyjmuje, rybę kraje na 4 podłużne pasy i wiesza za ogon, aby tłuszcz, którego jest najwięcej w ogonie, spłynął na dół dla nadania rybie smaku i kruchości. Gdy ryba po 1—2 dniach obeschnie, wiesza się ją i wędzi 2—3 dni w zimnym dymie.

Podawanie wędzonych ryb. Wędzone ryby można podawać na gorąco i na zimno.

1-szy sposób. Chcąc je podawać na gorąco, kraje się je w dzwona, rozgrzewa na miernie gorącem maśle i podaje do jarzyn, strączkowych, kapusty włoskiej i kwaśnej, *purée* z ziemniaków i t. p., albo na rybę rozgrzaną na maśle wbija sadzone jajo i, gdy ono się zetnie, podaje.

2-gi sposób. Na tę potrawę można użyć mniejsze i większe rybki. Zdejmuje się z nich skórkę, wielkie ryby kraje na dzwonka, wielkości małego palca; mniejsze, po zdjęciu skórki i odjęciu pletew, ogona i głowy, kraje się na 2—4 kawałki. Kawałki ryby zawija się w biały papier posmarowany masłem, układa na blachę i piecze w gorącej rurze, poczem, gdy papier się dobrze zrumieni (na brązowy kolor), podaje wraz z papierem do jarzyny strączkowej, *purée* z ziemniaków, sałaty mieszanej i t. p. Na zimno podaje się je jako kanapki albo z sałatą z różnych jarzyn.

Salceson z lina. Lina parzy się gorącą wodą, aby łatwiej zeskrobać nożem łuskę. Oczyszczonego lina rozcina się wzdłuż grzbietu przez pół i obiera z większych i mniejszych ości, odcina głowę, rybę kraje w dzwona i nieco soli. Stosownie do ilości ryby bierze się dobre, świeże masło, klaruje je. W długiej brytwannie przesmaża się w niem drobno usiekaną cebulę (1/2— 1 cebuli). Na uduszoną cebulę układa lina bardzo szczelnie,